

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

10 V 1992

Nr 19 (1551) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

Z ROKU NA ROK...

(1992)

ROK 1492 PIĘCSET LAT TEMU

Poczynając od dzisiaj, będę raz w miesiącu przypominał Czytelnikom "Głosu Katolickiego" różne ważne daty związane z rokiem bieżącym; jednym słowem, pod pretekstem matematyki, wzbogacimy naszą znajomość historii.



NAGROBEK KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

WIT STWOSZ, KATEDRA

Krzysztof Kolumb odkrywa, nie zdając sobie z tego sprawy, Amerykę. W zasadzie nie ma to nic wspólnego z historią Polski; jest jednakże inaczej, ale o tym napiszę w przyszłym miesiącu.

Czym więc odznacza się w historii Polski powyższa data? Upływa pięćset lat od śmierci króla Kazimierza IV Jagiellończyka, jednego z najwybitniejszych polskich monarchów. Na nim kończy się polskie średniowiecze, jego panowanie odpowiada może najlepiej określeniu: *Polska mocarstwowa*. Umiera dnia 7 czerwca, a w momencie gdy zamyka oczy, dynastia jagiellońska posiada trzy korony: polską, węgierską i czeską, czyli trzy sąsiadujące królestwa; do tego dochodzi olbrzymie rodzinne Wielkie Księstwo Litewskie, a także tak zwane Prusy Królewskie, czyli całe Pomorze Gdańskie wraz z krajem malborskim i księstwem-biskupstwem war-

RELIGIJNOŚĆ I MORALNOŚĆ MŁODYCH POLAKÓW

Burzliwe demokratyczne przemiany, dokonujące się w polskim społeczeństwie od dwóch już prawie lat każą stawiać pytania na temat jego przyszłości, zwłaszcza w dziedzinie religii i moralności. Jaką kondycję religijną i moralną młodych Polaków pozostawił ustrój totalitarny w końcu lat osiemdziesiątych, czy siła tej kondycji jest dostatecznie wystarczająca, by mogła stanowić jakąś realną bazę do rekonstrukcji wartości i norm religijno-moralnych w społeczeństwie obywatelskim na początku lat dziewięćdziesiątych? Chodzi, innymi słowy, o socjologiczny zapis i zarazem obraz stanu religijności i moralności młodego pokolenia Polaków w momencie, gdy ustrój realnego socjalizmu schodzi z polskiej sceny politycznej, a otwarte społeczeństwo pluralistyczne staje się rzeczywistością. Czy i w jaki sposób Kościół może i powinien wykorzystać czas *przejścia*, tak by wartościom chrześcijańskim zapewnić realną i żywą obecność w społeczeństwie, bądź co bądź, konfrontowanym z relatywizmem i permissywywizmem moralnym.

Tym i innym pytaniom, skądinąd ciekawym, konkretnym i zarazem

dokończenie na str. 2

dokończenie na str. 8

Z KRAJU

□ **Osiągnięto polityczne porozumienie o warunkach wycofania wojsk sowieckich z Polski. Porozumienie otwiera drogę do wizyty L. Wałęsy w Rosji.**

□ **Rząd uruchomił kredyty z Banku Światowego na reformę służby zdrowia. Wynoszą one 130 mln \$.**

□ **Przedstawiciele 10 Kościołów uzgodnili tekst modlitwy odmawianej w szkole przed i po zakończeniu zajęć.**

□ **Od 31 maja w nowym rozkładzie jazdy PKP przewidziano o 20% mniej pociągów. Jednocześnie zlikwidowano większość przejazdów ulgowych. Prawo do zniżek zachowują: uczniowie i studenci, inwalidzi i osoby najuboższe. Zniżki będą dotyczyć tylko przejazdów 2 kl.**

□ **Gmach Ministerstwa Rolnictwa jest okupowany przez rolników ze Związku Zawodowego "Samoobrona".**

□ **Na przełomie czerwca i lipca rozpocznie działalność nowy port lotniczy - Okęcie II.**

□ **Po raz pierwszy od 2 lat odnotowano spadek liczby bezrobotnych.**

□ **Rozpoczęła działalność Partia Obrony Emerytów i Rencistów. Jej siedziba znajduje się w Łodzi.**

□ **Według danych policji, w Polsce jest 15 tys. narkomanów. Inne źródła mówią o 200 tysiącach.**

□ **Polsko-amerykańska umowa pozwala telefonować z Polski do USA na koszt rozmówcy w Ameryce.**

□ **Policja wydała walkę videopiratom. Wypożyczalnie i hurtownie kaset video zostały poddane kontroli.**

□ **Na Broadwayu wystawiono polski musical "Metro". Jest to pierwszy musical z Europy wschodniej, grany w Nowym Jorku. Recenzje prasy amerykańskiej nie są jednak przychylne.**

dokończenie ze str. 1

mińskim. Dodać wreszcie wypada, że właściwie Prusy (czyli mniej więcej to co, między dwiema wojnami światowymi, nazywaliśmy Prusami Wschodnimi) są lennem Polski, czyli, jak powiedziałoby się w XX wieku: protektoratem.

Mimo że Kazimierz IV Jagiellończyk był do połowy Litwinem, a do połowy Rusinem (po ojcu Jagielle i po matce Zofii księżniczce holenderskiej, czwartej żonie Jagielly) w istocie miał mentalność prawdziwego króla Polski i doskonale orientował się w sprawach Europy Środkowej. Państwo jego było półtora razy większe od obecnej Francji.

Poślubił Elżbietę Austriaczkę, która przyniosła mu w posagu dziedziczne królestwa Czech i Węgier, na których czele stanął królewicz Władysław, najstarszy ich syn. Był ojcem świętego Kazimierza i trzech polskich monarchów: Jana I Olbrachta (czyli Alberta), Aleksandra i Zygmunta I.

Aby streścić wagę rządów Kazimierza, należy wspomnieć o czterech sprawach. Po pierwsze zadał definitywną klęskę Krzyżakom i odebrał im Prusy Królewskie, co dało znów Polsce wielki port gdański i idące za tym wielkie możliwości handlowe: Gdańsk nie należał do Polski od półtora wieku.

Po drugie (chodzi tu o przywilej niesławski z roku 1454), Kazimierz jest właściwym twórcą polskiego parlamentaryzmu, czyli ustroju, który opiera się na monarsze i na wybranym parlamencie. Można oczywiście zaznaczyć, że ustrój taki istniał już wówczas w Anglii i na Węgrzech; można podkreślić, że król Kazimierz rzucił tylko podwaliny polskiego parlamentaryzmu; mimo tego, zasługa władcy jest wielka.

Po trzecie, on to stworzył, jak już zaznaczyłem, tzw. potęgę jagiellońską, uzyskując dla swej rodziny cały szereg koron: w okresie tym cała Europa Środkowa należała albo do Świętego

Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, albo do Jagiellonów. Czy w chwili obecnej, która sprzyja rozmyślanom nad przyszłością Europy Środkowej, nad jakąś ewentualną konfederacją, lub federacją, nie wypada pomyśleć o *Europie Jagiellońskiej* w czasach Kazimierza IV Jagiellończyka?

Po czwarte, czasy te ogromnie są ważne w dziedzinie kultury: kończy się Średniowiecze, a zaczyna Renesans, czyli Odrodzenie. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli kończącej się sztuki średniowiecznej jest Wit Stwosz, twórca słynnego krakowskiego ołtarza mariackiego, podziwianego przez cały świat. Ale równocześnie przebywa przez długie lata w stołecznym Krakowie Włoch Kallimach (czyli Buonacorsi), który jest preceptorem sześciu synów królewskich i daje im, w towarzystwie pierwszego polskiego historyka, Jana Długosza, iście renesansowe wychowanie i wykształcenie. Ów Kallimach, podziwiając doskonały stan znajomości łaciny w Polsce, nazwał ją *terra latina*. Można wreszcie dodać, że panowanie Kazimierza jest okresem wspaniałego rozkwitu uniwersytetu krakowskiego, który przyciąga studentów z całej Europy Środkowej. W roku 1491, staje się jego studentem urodzony w roku 1473 Mikołaj Kopernik, co przypomina stojący przed wszechnicą jagiellońską pomnik (dłuta Cypriana Godebskiego) młodzieńca, który nic nie wie oczywiście o sławie jaka nań czeka.

Jan MYCIŃSKI





LITURGIA SŁOWA

4 NIEDZIELA WIELKANOCNA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 13, 14. 43-52

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

W owym czasie Paweł i Barnaba przeszedłszy przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień sobotni do synagogi i usiedli. A wielu Żydów i pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga. W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: "Należało głosić słowo Boże najpierw nam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: *Ustano-*

wilem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. Poganie słysząc to radowali się i uwielbiali słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. Słowo Pańskie rozszerzało się po całym kraju. Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe kobiety i znacniejszych obywateli, wywołali prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swych granic. A oni otrząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium, a uczniów napełniało wesele i Duch Święty.

DRUGIE CZYTANIE

Ap 7,9. 14b- 17

Czytanie z *Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*

Ja, Jan, ujrzałem wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i

wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojących przed tronem i Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy. I rzekł do mnie jeden ze starców: "To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplotkali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Siedzący na tronie rozciągnie nad nimi namiot. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest w pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu".

EWANGELIA

J 10, 27-30

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział: Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

"JA JESTEM PASTERZEM". Przyzwyczajeni do tego stwierdzenia, nie dostrzegamy już w jakim stopniu jest ono nieprawdopodobnie wielkie. Pasterz Izraela, to sam Jahwe (por. Ps 23). Prawdą jest, że Bóg obdarowuje w pewnym sensie tą funkcją: Dawid również jest nazwany *pasterzem ludu*. W dalekiej przyszłości, przychodzący ukoronować potomstwo dawidowe Mesjasz, będzie również pasterzem. W Nim Bóg zgromadzi rozproszone stado. Kiedy Jezus mówi: *Ja jestem prawdziwym Pasterzem*, autentycznym pasterzem, mówi pośrednio: *Jestem Chrystusem*. Ale dzisiejsze czytanie idzie dalej. W Starym Przymierzu Jahwe-pasterz i Dawid-pasterz stanowili dwoje. Tutaj Jezus stwierdza: *Mój Ojciec i Ja stanowimy jedno*. Mamy więc tylko jednego pasterza, a jest nim jedynie Chrystus.

"BARANEK BĘDZIE ICH PASTERZEM" (por. II czyt.). To zdanie z Apokalipsy nakłada się na niektóre tematy z 10 rozdziału św. Jana, gdzie Jezus jest porównany do bramy owczarni i do prawdziwego pasterza, który przez nią przechodzi. Ta brama jest bramą Paschalną, poprzez którą Jezus przylączy się do swoich w ich rozpacz i wyprowadza ich torując drogę. Podobnie można odczytać fragment z Apokalipsy, ponieważ baranek jest *Barankiem złożonym w ofierze*, barankiem paschalnym, którego krew znaczyła wejścia do domów i pozwoliła na wyjście z niewoli. Brama, Pasterz, Baranek - te wszystkie określenia tworzą *paschalną*

konstelację. Połączenie Baranka i Pasterza oznacza, że *jeden ze stada* staje na jego czele. W ten sposób zostaje zilustrowana *tajemnica Wcielenia*.

"STANOWIMY JEDNO". Jedność Ojca i Syna w teologii poprzedza przyjście Chrystusa na świat. Tymczasem, Jezus, Syn stając się człowiekiem, w pewnym sensie oddala się od Ojca, aby razem z nami i dla nas pokonać ten dystans. U Zachariasza, po prorocztwie o *uderzonym Pasterzu* (zabitym), czytamy (14,9): *A Pan będzie królem nad całą ziemią. Wówczas Pan będzie jeden i jedno będzie Jego imię*. Całkowita jedność Ojca i Chrystusa (nie mówię Syna), Chrystusa który jest człowiekiem, realizuje się w finale Paschy, kiedy to ludzkie zło próbowało wyrwać owce zarówno z ręki Ojca jak i Syna. Jednej ręki, tak naprawdę. Św. Paweł powie, że Jezus - w swoim ciełe potomek Dawida - został Synem Bożym w mocy powstania z martwych (por. Rz 1, 3-4). I to On jest naszym jedynym Pasterzem.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 98 - Str. 39/40
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Jan Paweł II, kończąc modlitwę Angelus Domini w Rzymie, dnia 12 kwietnia br. zwrócił się do młodych całego świata: *Nosząc w pamięci i sercu żywe wspomnienie wielkiego wydarzenia z Częstochowy, mam tę szczególną radość, iż mogę was zaprosić na następne światowe spotkanie młodzieży, które będzie miało miejsce w sierpniu 1993 r. w Stanach Zjednoczonych. Wybrałem miasto Denver, usytuowany w górach Skalistych w stanie Kolorado (...). Temat VIII światowego dnia młodzieży będzie brzmiał: "Przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości" (J 10, 10). Drodzy Młodzie! Czyż udanie się w drogę, by odkryć i spotkać Chrystusa, źródło życia, pełnego życia, czyż nie jest najlepszym życzeniem i zaangażowaniem? Jezus Chrystus! On sam odpowiada na wasze gorące pragnienie prawdy, piękna i szczęścia. Pośród współczesnych zmian, załamania się epok, niepewności, rodzi się wielka potrzeba waszej mocy, waszej zdolności budowania - na tym jedynym "kamieniu węglanym" - nowych form życia, bardziej godnych człowieka. Zapraszam więc wszystkie wspólnoty chrześcijańskie - diecezje, stowarzyszenia, ruchy - do podjęcia szerokiego i głębokiego procesu przygotowawczego i katechezy młodych z młodymi, które trzeba przeżyć jako duchową pielgrzymkę, nastawioną na spotkanie w Denver... Niech Krzyż Roku Świętego - drzewo życia - który przejdzie teraz z rąk młodych Polaków do rąk młodych przybyłych tu ze Stanów Zjednoczonych, towarzyszy waszej drodze przygotowawczej.*

■ Prawosławny patriarcha Ukrainy Filaret, zrezygnował ze swego urzędu na znak protestu przeciwko decyzji Świętego Synodu Patriarchatu Moskiewskiego, odmawiającego uznania samodzielności, czyli autokefalii, strukturom Kościoła prawosławnego na Ukrainie.

■ Po grudniowym Synodzie katolickich biskupów Europy, oraz po niedawnym spotkaniu patriarchów Kościołów prawosławnych w Konstantynopolu, w ostatnich dniach marca, w Budapeszcie, odbyło się zgromadzenie protestanckich przywódców Kościołów reformowanych. 200 delegatów obradowało pod hasłem: *Chrześcijańska odpowiedzialność za Europę.*

ADHORTACJA APOSTOLSKA JANA PAWŁA II

PASTORIS DABO VIBIS

tycząca formacji kapłanów w aktualnych okolicznościach życia

Słowa wyjętymi z proroctwa Jeremiasza: *Dam wam pasterzy według mego serca* (3, 15), zaczyna się nowa adhortacja apostolska, na temat formacji kapłanów, którą papież Jan Paweł II skierował, w dniu 25 marca br., do episkopatu, duchowieństwa i wiernych całego katolickiego świata. Ten nowy dokument jest owocem pracy synodu biskupów z 1990 r., który poświęcony był temu tematowi. Ojciec św. każdy z 6 rozdziałów, jak i wprowadzenie i zakończenie, zaczyna cytatem z Pisma św., z którego wybrane słowa, stają się tytułem danego rozdziału.

Wprowadzenie, przypomina tytułowe zdanie proroka Jeremiasza: *dam wam pasterzy według mego serca*. Kościół wie, że najwyższym i ostatecznym wypełnieniem tej obietnicy jest sam Jezus Chrystus: *Ja jestem dobrym Pasterzem* (J 10, 11), który zleca Apostołom i ich następcom, posługę pasienia owiec Boga (I P 5, 2). Dlatego Kościół posiada absolutną ufność w Bogu, jedynie powołującego ludzi, że Jego powołującego działania nie braknie nigdy Kościołowi. Im bardziej rozwija się apostołstwo ludzi świeckich, tym silniej odczuwa się potrzebę posiadania mądrych i świętych kapłanów.

Rozdział I, zatytułowany: Z ludzi wzięty, jest skrótem zdania: Każdy bowiem kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga (Hebr 5, 1). Omawia on formację kapłańską wobec potrzeb chrześcijaństwa końca XX w. Chrześcijaństwo ma elementy stałe: życia jedynym i trwałym kapłaństwem Jezusa Chrystusa, ale ma i elementy zmienne, wyrażające potrzebę dostosowania zbawczej ofiary Chrystusa do każdej epoki i wszystkich środowisk życia. Stąd potrzeba odkrywania mentalności współczesnych społeczeństw i ich duchowych potrzeb, by określić zadania i metody posługi kapłańskiej. Ojciec św. kreśli tu fantastyczną panoramę nadziei i przesz-kód współczesnego świata, dla głoszenia Ewangelii. Omawia też pozytywne i negatywne czynniki wpływające na

odpowiedzi młodych na powołanie Boże. Dla przykładu, Ojciec św. twierdzi, że odpowiedź tę utrudnia dziś: fascynacja młodych *społecznością konsumpcji*, która z kolei czyni ich ofiarami i więźniami indywidualistycznej, materialistycznej i hedonistycznej interpretacji istnienia ludzkiego; skrzywione pojęcie ludzkiej seksualności; zniekształcone doświadczenie wolności. Natomiast tej odpowiedzi może sprzyjać: widoczny głód wolności; domaganie się uznania godności każdego człowieka; potrzeba autentyczności; szukanie świata coraz bardziej sprawiedliwego, solidarnego, zjednoczonego; widoczny powrót pierwiastka religijnego i duchowego.

Rozdział II: On mnie poświęcił przez namaszczenie i posłał mnie jest skrótem zdania z Ewangelii św. Łukasza, odwołującej się do proroka Izajasza: *Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie poświęcił przez namaszczenie i posłał mnie, bym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie. Aby uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski u Pana* (1, 18-19). To rozdział najbardziej teologiczny, doktrynalny, mówiący o naturze i misji posługi kapłańskiej. Naturą tej posługi jest uczestniczenie w kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Pogłębienie tej świadomości jest konieczne, przy współczesnym kryzysie identyczności kapłana. Ta ontologiczna więź kapłana z Chrystusem, realizuje się w Kościele, który jako tajemnica, komunია i misja, jest właściwym miejscem identyfikacji kapłańskiej. By kapłan rzeczywiście realizował swą posługę w Kościele, musi ciągle pogłębiać swą relację z Chrystusem, Głową i najwyższym Pasterzem.

Rozdział III: Duch pański spoczywa na mnie (Łuk 4, 18), omawia główne problemy związane z duchowym życiem kapłana. Przede wszystkim omawia jego specyficzne powołanie do świętości. Duch Święty nie tylko objawia i przekazuje wolę Ojca dążenia wszystkich do świętości, ale staje się we wszystkich

zasadą i źródłem realizacji tejże woli. Kapłani, na mocy konsekracji upodabniającej ich do Jezusa Chrystusa, są posłani, by świadczyć o radykalizmie ewangelicznym, otrzymując do tego zadania duchową moc, płynącą z uczestnictwa we władzy Chrystusa. Przez sakrament kapłaństwa i konsekrację, życie duchowe kapłana przeniknięte jest mocami Ducha Świętego i upodobnione do Chrystusa, a co zostaje wyrażone w miłości duszpasterskiej. Miłość ta stanowi wewnętrzną zasadę, jednoczącą różnorodne działania kapłana. Swoją pełną sens i wzrost odnajduje ona w Eucharystii. To życie duchowe, wypływające z konsekracji, realizuje się także u kapłana w jego misji. Znaczy to, że kapłan winien się uświęcać, uświęcając tych, którzy zostali powołani do jego misji. Po rozwinięciu problemu ewangelicznego radykalizmu, rozdział zbliża także zagadnienie przynależności kapłana do Kościoła lokalnego oddaniu dla tegoż Kościoła. Duch Święty staje się głównym inicjatorem życia duchowego kapłana. Stwarza w nim serce nowe, ożywia go, prowadzi, stanowiąc podstawę dla wytrwałości, mimo zewnętrznych trudności czy własnych jego słabości.

Rozdział IV: Przyjdźcie i zobaczcie, jest odpowiedzią Jezusa daną dwóm uczniom Jana Chrzciela, którzy pytali Jezusa gdzie mieszka (J 1, 39). Rozdział ten omawia powołanie kapłańskie realizowane w pracy duszpasterskiej Kościoła. Kościół winien rozpoznawać każde powołanie, widzieć jego dynamizm i stopniowy rozwój, a także sprzyjać przechodzeniu w kolejne etapy dojrzałości: poszukiwania Jezusa, pójścia za Nim, pozostania z Nim. Jest to właściwa misja pastoralna Kościoła, gdyż on sam jest *zgrupowaniem powołanych*. Każde powołanie, a szczególnie kapłańskie, znajduje swój fundament w darmowym wyborze pochodzącym od Ojca, który w Chrystusie *wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli* (Ef 1, 3-5). W każdym powołaniu musi istnieć wewnętrzny dialog: powołującego Boga i odpowiadającego człowieka. Kościół ma sprzyjać tej odpowiedzi przez organizowanie modlitwy, sprawowanie liturgii, objawianie sensu chrześcijańskiego powołania, podprowadzania każdego, by umiał postępować według swego powołania. Do tej pracy powołani jesteśmy wszyscy, gdyż jest to problem znajdujący się w sercu niejako Kościoła.

Rozdział V: Ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, to zdanie wyjęte z Ewangelii św. Marka (3, 13-15). Traktuje on o formacji kandydatów do kapłaństwa. Formacja ta winna zawierać takie wymiary jak: formacja ludzka, jako fundament całej formacji kapłańskiej; formacja duchowa, szukająca swej dojrzałości w komunii z Bogiem i przyjaźni z Chrystusem; formacja intelektualna, zakładająca coraz głębsze rozumienie wiary; formacja pastoralna, by uczynić z kapłanów, prawdziwych pasterzy dusz, na wzór samego Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza. Adhortacja mówi też o wychowawcach seminariów i samych seminariach, dużych i małych, jako właściwych środowiskach tejże formacji.

Rozdział VI: Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk (2 Tym 1, 6). Podkreśla on szczególną rolę ustawicznej formacji kapłańskiej. Ojciec św. podaje racje teologiczne uzasadniające potrzebę takiej ciągłej formacji, jak i jej różnorodne formy.

* * *

W zakończeniu, powracającym do zdania proroka Jeremiasza: *Dam wam pasterzy według Mego serca* (Jer 3, 15), Ojciec św. stwierdza, że ta Boża obietnica jest ciągle żywym źródłem niezachwianej ufności Kościoła, że Pan da swemu Kościołowi pasterzy. My mamy uwrażliwić się na problem i prosić o nowe i dobre powołania. W końcowym fragmencie, Ojciec św. podkreśla, że wszystkie aspekty formacji kapłańskiej, mogą być odniesione do Maryi, która pełniej niż ktokolwiek inny, odpowiedziała na powołanie Boże. Cała była służebnicą i uczennicą Słowa Wcielonego, by przekazać Go ludzkości. Ona przez swe macierzyństwo nadal czuwa nad wzrostem powołań do życia kapłańskiego w Kościele. Dlatego Ojciec św. kończy swój dokument, wzruszającą modlitwą do Matki Najświętszej, by tak jak towarzyszyła Chrystusowi, by była i teraz w życiu i posłudze tych, którzy są Jej synami.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ojciec św. do biskupów angielskich przybywających do Rzymu ad limina, powiedział m.in.: *W naszych czasach, które odznaczają się pewnym zamieszaniem, co do natury i celów wychowania, zamieszaniem wynikającym z różnic w pojmowaniu osoby ludzkiej, oraz znaczenia i celu życia, koniecznym jest wyraźne określenie celów katolickiego wychowania. Szkoły katolickie winny prowadzić uczniów ku dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej, która umożliwi im wypełnienie swego powołania w Kościele i wkład do wspólnego dobra społeczeństwa.* Stwierdził też, że wychowanie religijne w szkole katolickiej jest szersze aniżeli katecheza. Musi jednak obejmować również katechezę, gdyż głównym celem tej szkoły jest przekazywanie wiary, a Ewangelia winna inspirować wszystko, co się o niej mówi i robi.

■ U schyłku XX w. odradza się pobożność maryjna - pisze tygodnik "Time". Do Lourdes przybywa rocznie 5,5 mln pielgrzymów, do Częstochowy - 5 mln, do Fatimy - 4,5 mln, do Knock w Irlandii - 1,5 mln. Sanktuarium maryjne w Emmitsburgu (USA) odwiedza rocznie pół mln wiernych, a w Medjugorje, przed wybuchem wojny domowej, zdążyło odwiedzić od 1981 r. aż 10 mln ludzi.

■ Po Asyżu, Rzymie, Warszawie, Bari i Malcie, w tym roku Bruksela została wyznaczona jako miejsce szóstego spotkania przedstawicieli religii świata, modlących się o pokój. Spotkanie to odbędzie się we wrześniu 1992 r. i będzie przygotowane z polecenia Watykanu, przez wspólnotę Santo Egidio z Rzymu.

■ Według komisji Specjalnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, w państwach członkowskich tej organizacji około 2 mln dzieci, poniżej 15 lat, pracuje bardziej lub mniej regularnie. W Wielkiej Brytanii - ponad milion w wieku od 14-19 lat, w Italii - ok. 740 tys., w Hiszpanii ponad 500 tys. Dzieci pracują przede wszystkim, aby pomóc swym biednym rodzicom. Komisja opracowuje obecnie dyrektywy dla państw członkowskich, by dzieci poniżej 15 lat nie były zatrudniane, jednak trudne to będzie do przestrzegania...

PRZESŁANIE PAPIESKIE

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

Podjęmowane obecnie (...) wysiłki utrudnia poważny, w znacznej mierze jeszcze nie rozwiązany problem zagranicznego zadłużenia Krajów najuboższych. Niewątpliwie zasada, że długi winny być spłacane, jest słuszną; żądać jednak lub oczekiwać spłaty, gdy to narzucałoby w istocie decyzje polityczne skazujące całe Narody na głód i rozpacz nie byłoby rzeczą godziwą. Nie można wymagać, by zaciągnięte długi były spłacane za cenę zbyt dotkliwych wyrzeczeń. W takich sytuacjach należy poszukiwać sposobów - i to w niektórych przypadkach już się czyni - zmniejszenia, odroczenia czy nawet umorzenia długu, zgodnie z podstawowym prawem Narodów do istnienia i postępu. (35)

Wypada teraz zwrócić uwagę na specyficzne problemy i zagrożenia, które powstają w najbardziej rozwiniętych strukturach gospodarczych i wiążą się z ich charakterystycznymi cechami. W poprzednich fazach rozwoju człowiek żył zawsze w obliczu konieczności: jego potrzeby były nieliczne, narzucone poniekąd przez obiektywne struktury jego cielesnej natury, działalność zaś gospodarcza była nastawiona na ich zaspokojenie. Jest jednak oczywiste, że dziś problem polega nie tylko na tym, by dostarczyć człowiekowi odpowiednią ilość dóbr, ale także by zaspokoić zapotrzebowanie na jakość: jakość usług, z których się korzysta; jakość środowiska naturalnego i życia w ogóle. Dążenie do coraz lepszych i bardziej zadowalających warunków życia i coraz większej zamożności jest samo w sobie uzasadnione; trudno jednak nie podkreślić związanych z tym etapem rozwoju nowych obowiązków i niebezpieczeństw. W sposobie powstania i określania nowych potrzeb zawsze się wyraża mniej lub bardziej słuszną koncepcję człowieka i jego prawdziwego dobra. Poprzez decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji ujawnia się określona kultura jako ogólna koncepcja życia. To właśnie tutaj powstaje zjawisko konsumizmu. (36)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszałskiego

➔ Sprawa Jana Parysa zdominowała czołówki gazet i podzieliła społeczeństwo. Jego zdrowa, antykomunistyczna część postrzega decyzje ministra jako pierwszy skuteczny przejaw dekomunizacyjnych działań rządu. Prezydent Wałęsa, jak gdyby niepewny swych rzeczywistych wpływów, szuka - jak się wydaje - sposobów zachowania dobrych stosunków z b. nomenklaturą, silnie obecną jeszcze w wojsku. Stanowisko w sprawie Parysa obniżyło autorytet L. Wałęsy w społeczeństwie.

➔ Wiele wskazuje na to, że rząd J. Olszewskiego jest w przededniu upadku, chociaż w swym krótkim okresie sprawowania władzy nie popełnił błędów i wykazał się wyjątkową uczciwością. Jeśli upadnie - stanie się to w wyniku partykularnej gry interesów w parlamencie, w którym nieliczne tylko partie zdolne są wznieść się ponad bieżącą grę o władzę i stanowiska. Charakterystyczny przykład: tzw. wielka koalicja nie doszła do skutku mimo zgody co do słuszności rządowego programu! Rozmowy zerwano w wyniku wygórowanych żądań

małej koalicji (UD, KL-D, PPG), dotyczących rządowych posad...

➔ Centrale związkowe wykorzystują moment politycznej destabilizacji: 25 kwietnia NSZZ Solidarność demonstrował na ulicach stolicy, 1 maja - OPZZ. Ambicje polityczne działaczy związkowych przyczyniają się do anarchizacji życia politycznego.

➔ Od 1 maja o 100% wzrosły czynsze w mieszkaniach komunalnych i zakładowych.

➔ Polska wystąpiła o ekstradycję z Niemiec oszusta finansowego, Lecha Grobelnego, któremu zarzuca się wyłudzenie od klientów swego banku 12 mld złotych.

➔ Od 4 maja wprowadzono wysokie cła (m.in. od importowanych samochodów i artykułów luksusowych) oraz znacznie wyższe stawki podatku obrotowego. Przewiduje się w konsekwencji ogromną falę wzrostu cen.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

ZASIŁEK DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWYCH

Jestem osobą niepełnosprawną. Mieszkam we Francji od 7 lat i mimo ukończonych 30 lat ciągle pozostaję na utrzymaniu rodziców. Słyszałam, że istnieje specjalny zasiłek dla osób niezdolnych do pracy. Jakiego należy spełnić warunki?

L'AAH (*l'allocation aux adultes handicapés* - zasiłek dla dorosłych inwalidów; dzieci oraz młodzież niepełnosprawna do lat 20 mają prawo do zasiłku rodzinnego noszącego nazwę *Allocation d'éducation spéciale*.) Istnieje od roku 1975 i jest przeznaczony dla osób niepełnosprawnych o niskich dochodach. Mimo, iż wypłacany przez kasy zasiłków rodzinnych. Jego źródło finansowania znajduje się bezpośrednio w budżecie państwa. W związku z

tym, w odróżnieniu od świadczeń finansowych przez składki (rodzinne, zasiłek dla bezrobotnych, emerytury itd.) mógł zostać nałożony warunek obywatelstwa francuskiego (przysługuje on także obywatelom krajów EWG oraz Szwecji, która podpisała umowę o wzajemności). Ponadto należy:

1 - Być inwalidą w przynajmniej 80% lub zostać uznanym przez COTOREP (*Commission Technique d'Orientation et de Reclassement Professionnel*) za niezdolnego do pracy.

2 - Nie mieć prawa do emerytury ani do renty z tytułu wypadku przy pracy.

3 - Mieszkać na stałe we Francji.

Wniosek o przyznanie powyższego zasiłku składa się do COTOREP w miejscu zamieszkania. Jego wysokość zależy od innych dochodów i wynosi maksymalnie 3004 F miesięcznie.

o czym piszą w Polsce

Los Polaków na Wschodzie jest zawsze nam bliski. Problemy z zachowaniem narodowej tożsamości są tam odwrotnie proporcjonalne do problemów przeżywanych przez Polonię zachodnią. Przy czym często okazuje się, że naciski i represje na wynarodowienie osiągnęły o wiele mniejszy skutek niż epikurejska wręcz tolerancja systemów demokratycznych.

Wraz z rozpadem Związku Sowieckiego słyszymy o nowych inicjatywach podejmowanych przez i dla Polaków żyjących na Wschodzie. Szczególnie uczuleni jesteśmy na los mieszkańców Litwy, gdzie młode państwo nieufnie podchodzi do polskich inicjatyw społecznych i politycznych. Dlatego też inicjatywy te spotykają się zawsze z dużym zainteresowaniem.

Jednym z takich projektów jest powołanie Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Krakowski dziennik "Czas" zamieścił rozmowę z rektorem tej uczelni - Romualdem Brazisem.

Na zebraniu założycielskim było dwadzieścia osób - opowiada Rektor. Obecnie Uniwersytet liczy około 60 pracowników. Na ogół są to ludzie mający stopnie

akademickie doktora i doktora habilitowanego. Biorąc pod uwagę liczbę ludności polskiej na Wileńszczyźnie, jest to kilkakrotnie mniej niż wskaźnik procentowy inteligencji w społeczności litewskiej. (...) Obecnie działa Rada Założycielska Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, a ja zostałem wybrany na jej przewodniczącego, pełniącego obowiązki rektora, ale faktyczne kształtowanie wydziałów, katedr nie jest jeszcze zakończone.

Władze litewskie do idei uniwersytetu podchodziły nieufnie, uważając że jest to próba polonizacji. Tym niemniej ustawa o nauce i studiach, przyjęta przez parlament litewski, zakłada że uczelnię wyższą założyć może nawet osoba prywatna. Statut szkoły prywatnej ma też Uniwersytet Polski. Zajęcia zaczęły się jeszcze 3 października 1991 roku. Na studia zapisało się 150 studentów. Braki materialne spowodowały, że ok. 30 osób zrezygnowało. Studenci nie mają ulg i praw, przysługujących ich kolegom z Uniwersytetu Wileńskiego. Uniwersytetu nie stać też na etatowe zatrudnienie pracowników. Brakuje wreszcie pomieszczeń. Do tej pory pomoc z Polski była raczej mało odczuwalna.

Rektor Brazis mówi o swoich kłopotach: *Istnieje ogrom problemów technicznych. Udzieliły nam gościny Szkoły im. Mickiewicza i Syrokomli, które są dobrze wyposażone jak na szkoły średnie, tyle że nie dostosowane do potrzeb wyższej uczelni. Zajęcia odbywają się również w siedzibie miejskiego zarządu Związku Polaków na Litwie. Środki, jakimi dysponujemy, pochodzą ze składek ludności polskiej na Wileńszczyźnie. Reszta to skromne datki różnych organizacji.*

Niewielkie dotacje od władz litewskich przeznaczono na zorganizowanie biblioteki naukowej. Pomimo tych problemów wszystko wskazuje na to, że idea Uniwersytetu Polskiego na Litwie okrzepła. Zarzuty o nacjonalizm Rektor odpiera mówiąc, że idea ta jest zgodna z *ustaleniami Rady Europy - ustaleniami dotyczącymi praw człowieka i praw mniejszości. Miejmy nadzieję, że sama idea uniwersytetu, zgodnie ze swoim źródłem i wbrew obawom niektórych, przyczyni się do budowy ładu i pokoju na Litwie.*

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

W dniu 20 kwietnia br., król Hiszpanii otworzył oficjalnie w Sewilli ostatnią wystawę XX wieku. W czasie uroczystości Juan Carlos powiedział m.in.: *Wystawa pragnie pokazać różnicowanie i bogactwo kultur oraz wskazać na idee tolerancji, szacunku dla wielości i solidarności międzynarodowej.*

Wystawa, która potrwa do 12 października br., powinna być - według premiera Felipe Gonzaleza - sukcesem wszystkich. Pięć tysięcy gołębi pokoju, 140 różnobarwnych balonów, reprezentujących wszystkie biorące udział w wystawie kraje i organizacje, dymy, działa i dzwonki - symbolizowały atmosferę święta, która ma panować przez pół roku. Według Juana Carlosa wystawa ma pokazać *to, co jest najlepsze w nas i to co jest najlepsze w Hiszpanii*. Od sukcesu wystawy zależy bowiem, w pewnej mierze, sukces Andaluzji w Hiszpanii i jednocześnie sukces Hiszpanii w Europie.

Dla organizatorów jednym z głównych problemów do rozwiązania były upały. W lecie w Andaluzji jest niezwykle ciepło. Klimat tego regionu jest podzwrotnikowy - Sewilla leży na tej samej szerokości geograficznej co Algier i Tunis a do morza jest 100 kilometrów. W lipcu i sierpniu temperatura dochodzi do ok. 40°C w cieniu. Organizatorzy zmuszeni byli wykorzystać tradycyjne i nowoczesne metody do obniżenia temperatury w miejscu wystawy o 5-7°C. Jednym z systemów są zawieszane w głównych alejach tkaniny, po których będą się

pnąć, podlewane stale wodą, zielone rośliny. Na parkingach, w ogrodach i nad brzegami rzeki Guadalquivir rośnie 25 tys. drzew i 300 tys. krzewów: niebieskie jacarandas, palmy, drzewa pomarańczowe, stuletnie oliwki... Wśród nowoczesnych technik ochładzania zastosowano m.in. syntetyczne tkaniny chłodzone strumieniami wody. Zresztą woda będzie wszędzie obecna. Przewidziano 120 fontann i pięć sieci wodnych o długości ponad 200 km. Ważnym elementem będzie również powietrze. W pawilonach doprowadzi się do powstania przeciągów, a olbrzymia kula na mikrorozpylacze przekształcać będzie wiatr ze wschodu na chłodzącą mgłę.

Mieszkańcy Paryża, którzy nie wybierają się do Sewilli, będą mogli mimo wszystko zwiedzać wystawę. La Maison de l'architecture przy 7, Rue de Chaillot w XVI, od 20 maja do 19 września proponuje wystawę zatytułowaną *Sewilla, andaluzyjski Paryż*. Dzięki zdjęciom, dokumentom architektonicznym i makietom będzie można przyjrzeć się miejscom wystawy i zwiedzić wystawowe pawilony Francji, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Chile, Danii, i Węgier. Zabraknie jedynie... upału i fontann!

(na podstawie "La Croix" i "Le Monde")

Véronique DEFIS

życiowym wychodzi naprzeciw, niewielka książeczka Janusza Mariańskiego, znanego socjologa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Tytuł jest podany na początku (Kraków 1991, ss 111), która kreśli portret zbiorowy religijności i moralności młodzieży polskiej na przełomie lat dziewięćdziesiątych. Książka jest studium socjologicznym skrojonym zwięźle i w korelacji z wynikami wcześniejszych badań socjologicznych polskich i niemieckich, opartym na obszernych badaniach ankietowych młodzieży polskiej, realizowanych na przełomie 1988 i 1989 w ramach Centralnego Programu Badawczego, pt. *Systemy wartości wyznań i grup wyznaniowych w Polsce*, koordynowanego przez Instytut Religioznawstwa UJ. Stawia sobie za cel *dynamiczną diagnozę rzeczywistości religijnej i moralnej oraz kierunki jej przemian*. Uzyskane dane dają uzasadnione podstawy do wniosków o trendach rozwojowych, religijności i moralności młodej generacji polskiej, które to trendy nie mogą być obojętne ani Kościołowi, ani polskiemu społeczeństwu, zwłaszcza w dobie przełomu.

Nie wdając się z konieczności w szczegółowe analizy wyników badań w odniesieniu do kondycji religijnej młodzieży (rozdz. II) i kondycji moralnej (rozdz. III), spróbujmy przyjrzeć się ogólnym wnioskom (rozdz. IV), które wyprowadza autor z przeprowadzonych badań. Dwa z nich wydają się szczególnie ważne: pierwszy dotyczy *natury*, drugi zaś *jakości* religijności i moralności młodzieży polskiej.

Co do "natury" - uwydatnia Mariański - to nie jest łatwo stwierdzić, co przeważająca część młodzieży rozumie przez religię. Wydaje się, że dla większości badanych Bóg jawi się jako byt osobowy, czuwający nad światem, troszczący się o człowieka, a także jako nagradzający i karzący. W rezultacie okazuje się, że 79,7% badanych określa się jako wierzący, 81,1% wierzy w Siłę Wyższą, ale tylko 58,1% w Boga osobowego. W odniesieniu do ponad 20% młodych ludzi można powiedzieć, że są raczej ateistami niż teistami (nie wierzą w Boga osobowego, chociaż przyznają się do jakiś wierzeń religijnych).

Gdy chodzi o "jakość" religijności młodego pokolenia polskiego, - konkluduje autor - uwydatnia się w znacznej mierze religijność o charakterze selektywnym, w jakimś stopniu niekonsekwentna i "niedokończona", o silnych tendencjach indywidualistycznych w dziedzinie moralnej. Jest to religijność współistniejąca często z permissywnym moralnym. Przy zewnętrznej jednakowości (globalne wskaźniki więzi z katolicyzmem ujawniają się znaczne niespokojności postaw tak w odniesieniu do dogmatów wiary, jak i szczególnie w dziedzinie ustosunkowania się do katolickich norm moralnych).

W tym miejscu należy przystanąć i zapytać wprost o rozmiary kryzysu moralnego. Trzeba przyznać, że Mariański poświęca temu zagadnieniu wiele uwagi, odsłaniając szeroką paletę czynników, poczynawszy od specyficznie polskich, jak przykładowo deprawacja podstawowych warunków życia w realnym socjalizmie, relatywizm moralny popierany w teorii i w praktyce przez kolektywistyczny marksizm, aż po czynniki natury globalnej związane z procesami sekularyzacji, oraz pluralizmem społecznym. Autor wyraźnie stwierdza, że opis

negatywnych zjawisk w społeczeństwie polskim jest przedstawiony w pewnym uproszczeniu, samo zaś nasilenie tych zjawisk jest różne w różnych kręgach społecznych młodego pokolenia Polaków.

Myliłby się jednak ktoś, kto przypisywałby temu zjawisku charakter totalny. Wręcz przeciwnie, chociaż przejawy kryzysu moralnego w społeczeństwie polskim trzeba widzieć z całą ostrością, istnieje jednakże w tym społeczeństwie zwłaszcza wśród młodego pokolenia wrażliwość i krytycyzm moralny.

Jaką rolę Kościoła widzi autor w społeczeństwie obywatelskim? Dystansując się oczywiście od nadmiernego optymizmu wynikającego z masowego charakteru religijności młodzieży polskiej z jednej strony, z drugiej jednakże odrzucając pesymizm sugerujący mało chrześcijański charakter tej religijności, wskazuje Mariański, na konieczność intensywnej ewangelizacji ze strony Kościoła.

Jest rzeczą oczywistą, że właśnie obecna młodzież zadecyduje o religijnym obliczu społeczeństwa polskiego w XXI wieku. Obecny kształt tej religijności nie zapowiada jakiegokolwiek kryzysu religijnego w najbliższej przyszłości, ale o możliwości takiego kryzysu można pytać.



Fot. St. Fredro-Bonlecki

Kościół, zdaniem autora, mimo istniejących niebezpieczeństw, wynikających głównie z zagrożeń cywilizacją konsumpcyjną, sekularyzacją i utratą wielu funkcji charakterystycznych dla minionej epoki, może i powinien przyłączyć się do budowy nowego społeczeństwa, do promowania tych wartości, które stanowią podstawy tego społeczeństwa, służąc spokojnemu i owocnemu współżyciu ludzi. W tym zakresie istnieją ogromne możliwości i szanse, wynikające z utrwalonego w tradycji i umocnionego współcześnie autorytetu moralnego Kościoła oraz z wyzwań przyszłości, otwartych na chrześcijańskie wartości społeczne.

Pomimo wielkich trudności, jak uczucie frustracji, niemożności, beznadziejności i ucieczki w stronę prywatności moralna rewitalizacja jednostek, grup społecznych i całego społeczeństwa jest możliwa - i w to należy wierzyć - podkreśla z mocą autor, uwydatniając w ten sposób istotne zadania Kościoła przyszłości w Polsce.

ks. Ryszard IWAN

Posel wsi polskiej

Dnia 27 marca br. w Bibliotece Polskiej miało miejsce spotkanie z posłem Bogdanem Pilarskim, który starał się opowiedzieć o stanie rolnictwa i wsi polskiej w dobie obecnej.

Pracując przez 25 lat na gospodarstwie objętym po rodzicach, mówił o wsi na podstawie własnych doświadczeń. Według niego, Polska zdołała przeżyć 50 lat socjalizmu dzięki rolnikom i to, że może dzisiaj żywy jest ich wielką zasługą.

Okres przejściowy był dla wsi polskiej wielkim wstrząsem. Pojawiło się zjawisko nadprodukcji i braku zbytu - i to bez odpowiedniego społecznego przygotowania. W *realnym socjalizmie* codzienne gospodarskie sprawy były jakoś uporządkowane. Działał skup, produkcja zamykała się w pewnym stałym układzie. Tymczasem następujące zmiany postawiły niezliczone gospodarstwa w obliczu bankructwa.

Wypowiadając się na temat *Planu Balcerowicza*, B. Pilarski starał się przedstawić nie tylko jego wady, ale także zalety. Zwalczenie hiperinflacji w 1989 roku było rzeczą pozytywną, choć poszło zbyt daleko i stało się hermetyczne. Należało - wg wyrażenia premiera J. Olszewskiego - *rozluźnić za ciasny surdut*. Wprowadzenie wolnego rynku, w miejsce skostniałej, żyjącej na kredyt i scentralizowanej gospodarki oraz zerwanie z fikcją było konieczne, lecz zostało dokonane zbyt gwałtownie i bez przygotowania społeczeństwa, a zwłaszcza wsi. Ważnym elementem *Planu* było otwarcie na świat poprzez wprowadzenie wymiennalnego pieniądza - nie było tego w Polsce przez ostatnie 50 lat. Dzięki temu zaczęły działać mechanizmy ekonomiczne, choć polski rynek jest wciąż jeszcze *dziki*. Natomiast wstrzymanie subwencji rządowych i położenie tamy marnotrawstwu było słuszne, ale niekiedy - ze społecznego punktu widzenia - poszło zbyt daleko. Oczywiście, konieczny jest powrót do własności prywatnej, jednakże w wielu wypadkach prywatyzacja została niewłaściwie przeprowadzona. W Ministerstwie Prywatyzacji prace kontrolne

przeprowadzają obecnie pracownicy Najwyższej Izby Kontroli (NIK). Rozliczne *afery* kompromitują niestety ten przejściowy okres w naszej gospodarce.

Rolnicy czują się osamotnieni i bezsilni. Nadprodukcja, brak zbytu, niemal przeterminowana żywność z Zachodu, podczas gdy na świeżą, ale droższą żywność krajową nie ma popytu. Import ten nie jest do dziś w pełni kontrolowany. Józef Ślisz, wicemarszałek Senatu i szef PSL-Solidarność, określił trudności rolnictwa i wsi polskiej jako wynikłe z *błędów zaniechania*, tj. braku od 1989 r. (za rządu T. Mazowieckiego) polityki rolnej oraz z fatalnej polityki celnej. Jeszcze dziś istnieją punkty celne, gdzie odbywa nie niekontrolowany przewóz towarów w obie strony, a to jest niedopuszczalne. Trzeba zatem będzie długiego czasu, by rolnicy zrozumieli swoje nowe położenie. Na szczęście pojawiają się inicjatywy zmierzające do odbudowania niszczonej przez pół wieku spółdzielczości wiejskiej.

Trzeba też, by zanikło polityczne rozbieżności wsi. PSL-Solidarność, jako partia umiarkowana, zyskała autorytet wśród rolników i rozwija się dobrze - ma już swoje struktury w 40 województwach (na 49). Spotkania posła z rolnikami bywają ostre i burzliwe, jednak dialog rozwija się i daje pozytywne rezultaty. Wkrótce zostanie zorganizowany Kongres Ludowo-Chrześcijański i zostanie przyjęta nazwa Partii Ludowo-Chrześcijańskiej. Stronnictwo to znajdzie swe miejsce w Parlamencie Europejskim, obok podobnych partii krajów zachodnich.

Znaczna część społeczeństwa nie docenia niestety tego, co zostało osiągnięte. *Gdy widzę, jadąc na spotkanie z rolnikami, napisy na murach czy płotach: "komuno wróć", jest to dla mnie przerażające* - powiedział B. Pilarski. *Spółeczeństwo chciałoby dobrobytu już, natychmiast, a tymczasem trzeba go przez długie lata wypracowywać. Choć nie jest w Polsce tak źle jak w Moskwie, to jednak nieodzowne jest tłumaczenie ludziom, w jakim*

momencie politycznym i gospodarczym się znajdujemy. Dialog jest jedyną metodą i daje dobre rezultaty!

Nowy minister rolnictwa, Gabriel Janowski, jest człowiekiem znającym teren, gospodarzem i wieloletnim obrońcą rolnictwa indywidualnego. Porządkuje swój resort.

Ważne są też perspektywy powrotu ziemiaństwa na wieś: brakuje trochę na wsi dworów, jest za dużo ziemi i wkrótce część jej pozostanie nieuprawiana, ponieważ konieczne będzie zmniejszenie produkcji. Ziemiaństwo polskie mogłoby, przynajmniej w części, odzyskać swoje dwory.

Więź społeczna, rodzinna i kulturalna jest jeszcze na wsi zachowana, ale wybory do samorządu wypadły bardzo źle - wsi zdaje się nie obchodzić kto nią będzie rządził. Trudno tu oskarżać wyłącznie system. Są przecież różnice w odporności na zło. W jednych rodzinach jest lepiej w innych gorzej.

opr. Jadwiga DĄBROWSKA

Bogdan Pilarski, poseł RP z Ziemi Kaliskiej, członek Parlamentu Europejskiego (Komisji Kultury i Środków Przekazu) w Strasburgu. Studiował w Polsce muzykologię, w Paryżu historię sztuki i estetykę. Aresztowany i represjonowany po powrocie do kraju, pozbawiony prawa wyjazdu za granicę. Dzięki pomocy dyrygenta Filharmonii Warszawskiej, Witolda Rowickiego, został jej dyrektorem artystycznym. W 1975 r. podpisał protest intelektualistów przeciw wprowadzeniu do Konstytucji PRL artykułu o służalczej postawie wobec ZSSR. W latach 1980-81 jeden z głównych organizatorów Solidarności Rolników Indywidualnych. Aresztowany w czasie stanu wojennego. Obecnie jest członkiem prezydium stronnictwa PSL-Solidarność.

Polska i NATO

□ W Sewilli otwarto Wystawę Światową, w której bierze udział 110 państw. Expo'92 będzie trwało 6 miesięcy.

□ Zjazd Deputowanych Rosji przegłosował zmianę nazwy Rosyjskiej Republiki Federacyjnej na Rosję.

□ W Moskwie wzrosły pięciokrotnie ceny benzyny.

□ Wszystko wskazuje na militarne rozwiązanie konfliktu w Afganistanie. Mudżahedini atakują Kabul.

□ Rosja zaproponowała USA kupno atomowego okrętu podwodnego. Z kolei w ramach wielkiej wyprzedaży w Paryżu, oferowano na aukcji oryginalny Sputnik.

□ W czasie remontu katedry w Ufie (Rosja) odkryto groby setek ofiar stalinizmu.

□ Podczas walk w Górnym Karabachu użyto amerykańskich rakiet stringer. Przeniknęły one w ten region najprawdopodobniej z Afganistanu.

□ Rząd rumuński zezwolił na przyjazd do kraju króla Michała, który spędził tam prawosławne święta.

□ Remanenty szpiegowskie. W Belgii aresztowano 5 osób oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosji.

□ Jeden z najpopularniejszych polityków europejskich, Hans D. Henscher, zapowiedział swoją rezygnację ze stanowiska ministra spraw zagranicznych RFN.

□ 9 maja Borys Jelcyń podpisał dekret o utworzeniu armii rosyjskiej.

□ Na granicy polsko-czecho-słowackiej doszło do katastrofy francuskich awionetek, lecących z pomocą medyczną.

□ Największą na świecie restaurację Mc Donalda otwarto na placu Tien An Men w Pekinie.

Kiedy podczas szczytu w Maastricht Wielka Brytania oświadczyła, że nie zgodzi się na ograniczenie roli NATO - dało to asumpt do refleksji, kto właściwie i dlaczego chciałby rolę NATO ograniczać, i na czym to ograniczenie by polegało? Kiedy więc podczas wizyty w Polsce niemiecki minister obrony narodowej sceptycznie odniósł się do rychłego przystąpienia Polski do NATO - zadaliśmy sobie w Polsce pytanie, czy to ograniczenie roli NATO, o którym wspominała Wielka Brytania w Maastricht, nie dotyczy aby przyjmowania do NATO nowych członków? I przeciwko czym interesom działałoby przyjmowanie takich nowych członków?...

Nie ulega wątpliwości, że najważniejszą jakością w życiu europejskim ostatnich lat jest rozpad Sowietów i zjednoczenie Niemiec. Zjednoczone Niemcy będą wkrótce jeszcze większym gigantem, niż są już dziś, i można ostrożnie domniemywać, że NATO-wski gorset stanie się dla nich nieco za ciasny... Przyjmowanie nowych członków do NATO, zwłaszcza spośród krajów Europy środkowo-wschodniej, może ten gorset jeszcze bardziej tylko zacieśniać... Ograniczenie roli NATO może też przyjmować formę wypierania z tej organizacji udziału Stanów Zjednoczonych, co tłumaczyłoby żywe zaniepokojenie Wielkiej Brytanii takim obrotem rzeczy.

I znów - wszystkie drogi prowadzą do Niemiec: gdyby nie ich rosnąca olbrzymia potęga gospodarcza, trudno byłoby zrozumieć zaniepokojenie Wielkiej Brytanii możliwością wyrugowania Ameryki z Europy... Francja zaś, jak to Francja: ponieważ niemiecka ekspansja gospodarcza pójdzie (znów) na Wschód, Francja dosiadzie na kółko niemieckiego sąsiada i wyjeżdżać będzie wraz z nim coraz głębiej na Wschód. Znanie są wysiłki rządu francuskiego na rzecz zacieśniania więzi z Niemcami, jak i znany jest francuski antyamerykanizm, datujący się - jak pamiętamy - od czasu,

gdy amerykańska armia wyzwoliła Francję spod dość haniebnie zasłużonej okupacji niemieckiej...

Polskie starania, aby wejść do NATO, studzone są argumentem, iż najpierw musimy dostosować swe struktury wojskowe i poziom techniczny armii do poziomu NATO-wskiego. Jeśli tak, to łatwiej by nam poszło to dostosowywanie wspólnie z Litwą, Ukrainą, Węgrami i Czechosłowacją. Krótko mówiąc: łatwiej by nam poszło, gdybyśmy dociągali nie tylko na NATO, ale i w ogóle do Europy zachodniej. Jeśli wraz ze zjednoczeniem Niemiec europejska polityka powraca w stare koleiny, to i ta przenikliwa idea Piłsudskiego nabiera aktualności.

Taki, z grubsza, punkt widzenia spraw regionu Europy środkowej mógł przedstawić premier Olszewski podczas swej wizyty w Stanach Zjednoczonych, prosząc zarazem, aby Amerykanie przedstawili własną perspektywę. Ta amerykańska perspektywa, na szczęście, nie zakłada ograniczania roli NATO, przynajmniej ani w sensie wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Europy, ani ograniczania przyjęć do NATO, choćby i po drodze miała powstać w tym regionie jakaś pośrednia federacja.

Jesteśmy więc spokojniejsi. Bo to budowa Europy jedno (również budowy i strojki znamy z przeszłości), ale jak trafnie zauważył niedawno (pod wpływem klęski?) prezydent Mitterrand, *Francja jest ojczyzną, Europa - przyszłością*. Jakoś nie słyszeliśmy, aby "Gazeta Wyborcza" nazwała za te słowa Mitterranda *ksenofobem* lub *nacjonalistą*, podczas gdy Wałęsa takich słów by nie przepuściła... Niektórzy i Europejczykami bywają wybiórczo...

Marian MISZAŁSKI

PARYŻ



P A R Y Ż

ŚWIATOWY ZJAZD
KOMBATANTÓW POLSKICH

Na wniosek Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz zagranicznych środowisk kombatackich podjęto uchwałę o zwołaniu w dniach 14-16 sierpnia br. w Warszawie i Częstochowie Światowego Zjazdu Kombatantów Polskich. Organizatorem Zjazdu jest Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Ministerstwo Obrony Narodowej i Stowarzyszenie *Wspólnota Polska*. Koordynatorem przygotowań za granicą jest Stowarzyszenie Polskich Kombatantów z siedzibą w Londynie. Sprawa Zjazdu była rozpatrywana w dn. 17. 02. br. w Urzędzie Rady Ministrów na posiedzeniu Komisji ds. Polonii, Emigracji i Polaków za granicą, gdzie uznano ją za najważniejsze wydarzenie w życiu kombatanckim w roku 1992. W zjeździe biorą udział formacje wojskowe, które działały w czasie wojny w kraju i za granicą.

Zwracamy się z prośbą o jak najszybsze przysłanie nam swoich uwag i propozycji

współpracy. Zjazd ma charakter otwarty, każdy kombatanat może w nim wziąć udział z wyjątkiem osób, którym ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. odmawia uprawnień kombatanckich.

Ze względu na ograniczenia budżetowe wszyscy uczestnicy Zjazdu pokrywają koszty pobytu we własnym zakresie. Jest możliwość zakwaterowania w koszarach i tanich hotelach wojskowych. SPK w Londynie czyni starania o uzyskanie zniżek na bilety lotnicze do kraju. MSZ poinformowało placówki konsularne, że wszyscy kombataneci polscy - uczestnicy Światowego Zjazdu są zwolnieni z opłat wizowych. Do końca maja prosimy o przysłanie informacji o liczbie potencjalnych uczestników Zjazdu, aby być przygotowanym na przyjęcie wszystkich chętnych.

Planuje się również wydanie specjalnego numeru "Kombatanta" - biuletynu wydanego przez nasz Urząd. Pragniemy w nim zamieścić informacje o wszystkich polskich organizacjach kombatanckich w kraju i zagranicą.

W związku z tym prosimy o jak najszybsze przysłanie na nasz adres materiałów związanych z działalnością Waszej organizacji. Wykorzystamy materiały przysłane najpóźniej do 1 maja 1992 roku.

Pełnomocnik Komitetu Organizacyjnego
dr Maria WIŚNIEWSKA



Śp. Michał WOJTYŁA

Zasnął w Panu w wieku 83 lat
Spędził pracowite życie,
pełne poświęceń i ofiar.
Jeniec wojenny Stalagu 344
w Lamsdorfie.

Za spókoj Jego duszy
Wspólnota parafialna
w Waziers Notre-Dame
modlić się będzie na Mszy św.
dnia 13 maja 1992 r.
o godzinie 18.00
w miesiąc po śmierci.

„KTO KOCHA,
TEN NIC NIE TRACI...”

Syn
ks. Franciszek Wojtyła

Rodzina w kraju i za granicą
oraz parafianie
z Waziers-Notre Dame

POLSKA RADA DUSZPASTERSKA ZACHODNIEJ EUROPY

Zaprasza Rodziny polskie z dziećmi na Dzień Skupienia w niedzielę 31 maja br. w Domu Polskiej Misji Katolickiej - 31, Rue d'Hugny - 77 La Frete sous Jouarre (60 km od Paryża).

Program:

10.15 - Msza św.
11.30 - Konferencja ks. dra Krystiana Gawrona, profesora Polskiego Seminarium w Paryżu nt. *Rodzina polska wobec Nowej Ewangelizacji Europy*.

13.00 - Wspólny obiad.
14.30 - 16.30 - Rozwinięcie tematów proponowanych w referacie w grupach dyskusyjnych. Podsumowanie, propozycje.
16.30 - Podwieczorek.
17.00 - Uroczyste zakończenie Nabożeństwem Majowym.

W tym czasie będą miały miejsce osobne zajęcia dla dzieci, pod opieką księży z parafii św. Genowefy w Paryżu oraz ss. nazaretanek.

* * *

Całodzienny koszt (bez przejazdu) - 50F od osoby.

Zgłoszenia - do 26 maja - przyjmuje brat Władysław w PMK - 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris - tel. 42.60.07.69 oraz ks. Zdzisław Karoń w parafii św. Genowefy - 18, Rue Claude Lorrain - 75016 Paris - tel. 45.20.51.47.

W razie trudności z transportem proszę skontaktować się z Barbarą Płaszczczyńską 4, Rue Albert Pichon 78140 Velizy tel. 34.65.08.83.

POLSKA PRASA W CZESKIEJ I SŁOWACKIEJ REPUBLICE FEDERALNEJ

W państwie Czecho-Słowackim żyje aktualnie 60 tys. przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej. Grupa ta jest w pełni świadoma znaczenia kultywowania języka ojczystego dla utrzymywania swojego bytu narodowego. Niepodważalne miejsce w tej dziedzinie naszej działalności zajmuje prasa polskojęzyczna. W ciągu ostatnich lat były wydawane w Czecho-Słowacji następujące pisma: *Głos Ludu*, *Zwrot*, *Nasza Gazeta*, *Ogniwo* i *Jutrzenka*. Oto krótka charakterystyka poszczególnych tytułów:

Głos Ludu (podtytuł *Gazeta Polaków w CSRF*) w czasach rządów komunistycznych był organem komitetu okręgowego partii komunistycznej. W roku 1990 wydawcą *Głosu Ludu* został Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Od 1 stycznia br. prawa wydawnicze przejęła Rada Polaków w CSRF - wybieralna reprezentacja całej grupy narodowej i wszystkich działających w CSRF polskich organizacji i zrzeszeń. *Głos Ludu* jest jedyną gazetą polskojęzyczną w Czecho-Słowacji. Oprócz serwisu informacji agencyjnych publikuje artykuły o tematyce regionalnej z terenu Zaolzia, przedruki z niezależnej prasy polskiej i czecho-słowackiej oraz informacje na temat mniejszości narodowej w najszerszym słowa znaczeniu. W myśl założeń Rady Polaków gazeta powinna być w pełni niezależna od partii i ruchów politycznych.

Głos Ludu jest wydawany 3 razy w tygodniu na 4 - 8 stronicach formatu A3 w nakładzie 10.000. Po upadku władz komunistycznych gazeta była dotowana z budżetu państwa, ponieważ przy aktualnym nakładzie niestety musi przynosić straty (a nakład jest limitowany liczebnością polskiej mniejszości). W roku 1992 została wprowadzona w budżecie rządu CSRF uchwalona kwota przeznaczona na potrzeby mniejszości narodowych, jednak na razie nie były przyjęte reguły gospodarowania tą sumą. Staramy się interweniować u władz centralnych w celu przyspieszenia decyzji na temat dotacji państwowej, konkretnych wyników można się jednak spodziewać dopiero w drugim kwartale roku 1992.

Rada Polaków oprócz zmian personalnych i koncepcyjnych, które powinny podnieść poziom gazety, zamierza wykonać pewne pociągnięcia oszczędnościowe (np. wprowadzenie pełnego składu komputerowego, zmiana systemu kolportażu, który dotychczas zapewnia przedsiębiorstwo państwowe PNS, czy wreszcie nawiązanie współpracy z tańszą drukarnią). Pociągnięcia te poprawią sytuację finansową *Głosu Ludu*, nie zapewnią jednak samowystarczalności dziennika. Poza tym przy wdrażaniu systemu komputerowego niezbędne będą odpowiednie inwestycje. Osobną inwestycją będzie odkupienie wyposażenia redakcji, które od czasów komunistycznych jest własnością państwową.

W chwili obecnej stoi jednak przed wydawcą konieczność niezwłocznego uzyskania środków na pokrycie wydatków bieżących. Bez pokrycia tych wydatków *Głos Ludu* będzie skazany na zamknięcie, a obawiamy się, że fakt ten byłby w naszych warunkach nieodwracalnym. Suma, która interwencyjnie utrzymała by gazetę *nad wodą* w 1. kwartale 1992 wynosi szacunkowo Kcs 900.000, czyli 30.000 USD. W skali rocznej Kcs 3.600.000 (120.000 USD).

Zwrot - miesięcznik kulturalno-polityczny. Wydawcą jest ZG PZKO. Oprócz informacji regionalnych publikuje poezję i prozę autorów polskich i twórców zaolziańskich, recenzje teatralne i książkowe, szkice z historii regionu, reportaże itp. Jest wydawany na 80 stronicach formatu A5, w nakładzie 4.500 sztuk.

Sytuacja finansowa *Zwrotu* jest porównalna z sytuacją *GL*. Suma niezbędna na utrzymanie miesięcznika wynosi Kcs 950.000 rocznie, czyli około 32.000 USD; kwartalnie odpowiednio Kcs 237.500, czyli 7.920 USD.

Nasza Gazetka - dwutygodnik dla dzieci i młodzieży. Wydawcą jest w chwili obecnej Harcerstwo Polskie w CSRF. W ciągu roku szkolnego ukazuje się 22 numerów na 20 stronicach formatu A4, nakład wynosi 1.500 sztuk. Sytuacja finansowa - jak wyżej. Suma niezbędna

na utrzymanie pisma wynosi Kcs 1.006.000 rocznie (ok. 33.500 USD) oraz Kcs 251.500 kwartalnie (ok. 8.380 USD).

Jutrzenka i **Ogniwo** są pisemkami adresowanymi do dzieci młodszych i starszych szkół polskich w CSRF. Wydawane są w ilości 10 numerów w przeciągu roku szkolnego w nakładzie 2.500 i 2.200 sztuk jednorazowo, na 32 stronicach formatu A5. Mają ogromne znaczenie jako pomoce szkolne - przede wszystkim w nauce języka i literatury polskiej oraz historii. Przy aktualnym stanie szkolnictwa polskiego w CSRF uzupełniają, a niejednokrotnie zastępują brakujące podręczniki.

Jak na razie wydawane są przez Uniwersytet w Ostrawie. Sytuacja finansowa - jak wyżej. W skali rocznej pisemka wymagają dotacji w wysokości Kcs 741.000 (24.700 USD), kwartalnie około KCS 185.000 (6.170 USD).

W roku ubiegłym Rada Polaków w CSRF pozyskała sponsora, który ofiarował nam sprzęt tzw. małej poligrafii. W celu jego użytkowania powołaliśmy do życia Wydawnictwo Olza - jednostkę gospodarczą Rady. Do końca roku bieżącego pragniemy w wydawnictwie skupić wszystkie wymienione pisma, co powinno przynieść konkretne efekty finansowe.

Przygotowujemy również działalność komercyjną wydawnictwa i urzędzeń poligraficznych, która pozwoliła by na większe uniezależnienie polskiej prasy od skarbu państwa. W celu szybkiego i sprawnego rozruchu tej działalności musimy jednak uzyskać środki na niezbędne inwestycje - wynajęcie i adaptację pomieszczeń na siedzibę wydawnictwa oraz instalację urządzeń (dotychczasowe lokum jesteśmy zmuszeni zwozić). Niezbędne wydatki związane z realizacją tych planów mieszczą się w granicach Kcs 1.000.000 (około 300.000 USD). Inwestycja ta powinna zaowocować już w roku 1992 znaczącą obniżką kosztów wydawania polskojęzycznej prasy, a w przyszłości również możliwością publikowania pozycji autorów zaolziańskich.



Czytelnicy piszą



Szanowni Państwo,

Pragniemy poinformować o Fundacji Rozwoju Kardiologii "COR AEGRUM" w Krakowie, ustanowionej w kwietniu 1990 r. pod honorowym przewodnictwem J.E. ks. Franciszka kard. Macharskiego, i zainteresować jej problemami. Przy ogólnie bardzo trudnej sytuacji w lecznictwie, warunki lokalowe Kliniki Chirurgii Serca i Naczyń Instytutu Kardiologii Akademii Medycznej w Krakowie, działającej w Szpitalu im. Jana Pawła II, są szczególnie dramatyczne, gdyż pozwalają na przeprowadzenie zaledwie 20% potrzebnych operacji serca ludzi chorych z Krakowa, sąsiednich regionów, a także z innych regionów Polski. W związku z tym Rada i Zarząd Fundacji, której głównym celem jest zrealizowanie budowy nowego pawilonu diagnostyczno-operacyjnego Kliniki Kardiologii, zwracają się z gorącą prośbą o pomoc finansową na ten cel. Osoby fizyczne i prawne, przekazujące darowizny dla Fundacji, mogą zmniejszyć sobie o sumę darowizn podstawę obliczenia podatku. Prosimy także o propagowanie idei i celów Fundacji wśród znajomych oraz w kontaktach z firmami i instytucjami w kraju i za granicą, mogącymi pomóc naszej Fundacji. Nasz adres:

Fundacja "Cor Aegrum"
ul. Prądnicka 80
31-202 Kraków
Polska

Za Radę i Zarząd Fundacji
dr. Antoni Dziatkowiak
Karol Paluch

W "Apelu", na temat Fundacji ks. kard. Macharski napisał m.in.:

Coraz więcej ludzi w naszym kraju choruje na serce. Polska ma najwyższe w świecie wskaźniki zapadalności na choroby serca. Zawał serca dosięga w Polsce ponad 100 tys. osób rocznie. Dotyczy to szczególnie osób w wieku pełnej aktywności życiowej. Liczni chorzy, zagrożeni zawałem i dużo dzieci, młodzieży oraz dorosłych z wrodzonymi i nabytymi wadami serca oczekuje na diagnostykę i operację. (...) Klinika Chirurgii Serca i Naczyń Instytutu

Kardiologii Akademii Medycznej w Krakowie, przeprowadza rocznie ponad 700 operacji serca i 300 operacji naczyń, lecz stanowi to zaledwie 20% potrzeb chorych. (...) Klinika ta przeprowadza największą w Polsce ilość operacji serca i wielkich naczyń, pomimo bardzo złych warunków lokalowych. Ponadto wykonano w niej 17 udanych przeszczepów serca. (...) Pomoc na rzecz Fundacji będzie wyrazem szlachetności serca i ludzkiej solidarności oraz Twojej przezorności. Zwracamy się do wszystkich: **"Miej serce i ratuj serce - być może także i Twoje. COR AEGRUM czeka na Twoją pomoc!"**

Honorowy Przewodniczący
Rady Fundacji
Franciszek Kardynał Macharski

Szanownej Redakcji oraz drogim Czytelnikom

pragnę gorąco podziękować za wszystkie listy i czasopisma, które dotarły na moją misję w południowym Kamerunie. W Europie pewnie jeszcze wiosna, a u nas nadal pełnia lata. Tumany czerwonego pyłu wzdłuż dróg wciąż oznajmiają, że pora sucha jeszcze trwa. Właśnie zakończyłem wizytę w ostatniej z moich 17 wiosek. Dzięki takiemu "tournee" można lepiej poznać życie wspólnoty. Przyjazd do kapliczki, to wielka radość dla księdza i wiernych. Z każdym trzeba się serdecznie przywitać. Po części oficjalnej i organizacyjnej można przystąpić do katechezy. Tym razem temat brzmiał: "Katolik, a sakramenty święte". Później dyskusja, sakrament pojednania i Eucharystia. Po obiedzie odwiedziny chorych. Wtedy najczęściej spotyka się największą biedę i ubóstwo. Czy to możliwe, że tak żyją ludzie u schyłku XX wieku? I człowiek jest tu praktycznie bezradny. Za to wielką radość daje spotkanie z dziećmi, choć i tutaj okazuje się, że wielu ochrzczonych dziesięcio- i dwunastolatków nie potrafi się nawet przeżegnać. A więc znów doktryna dla rodziców i zachodzące słońce oznajmia koniec dnia. Ale to jeszcze nie zakończenie spotkania. Przy

świećle naftowej lampy, po wieczerzy, bywają nikodemowe rozmowy. Problemy dotyczą najczęściej bardzo skomplikowanych spraw małżeńskich. I trzeba się czasami solidnie namozić, by nie urazić ludzi, a jednocześnie być w zgodzie z prawem małżeńskim. A później... dźwięk tam-tamów sam podrywa do tańców. Pieśni religijne, to modlitwa zanoszona do Boga. Ale w końcu trzeba udać się na spoczynek, choć w chacie murzyńskiej nie ma siatek w oknach, a często nawet betonowej podłogi. Ale jest trochę wody do umycia i wiele dobrych serc. A więc: dobranoc Czytelnicy! Niech Wam się przyśni afrykańska dżungla! Jeśli ktoś z Czytelników chciałby znowu do mnie napisać podaję nowy adres:

MISSION CATH. D'OLOUNOU
B.P. 45 - SANGMELIMA
CAMEROUN

ks. Piotr Andrzejewski

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO...

Uroczysta Akademia 3-Majowa odbędzie się w tym roku w niedzielę, 17 maja, o godz. 15.00 w sali St Pierre de Neuilly przy 121, Av. du Roule w Neuilly (M^o Sablons).

Dzieci polskie złożą hołd Matce - tej, która nas urodziła (z okazji zbliżającego się Dnia Matki), Maryi, Królowej Polski - najlepszej z Matek oraz Matce-Ojczyźnie.

Zapraszamy do udziału w Akademii wszystkich Rodaków wraz ze swoimi dziećmi i wnukami, aby zaśpiewać z radością *Jeszcze Polska nie zginęła...*

Dzieci - wstęp wolny
Dorośli - 35F

Dochód przeznaczony jest na Złot Krucjaty Dziecięcej w Vaudricourt.

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* Najtańsze przejazdy klimatyzowanym autokarem marki Setra: do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa i Warszawy proponuje **AMIGO TOURIST**. Wyjazd w każdą niedzielę. Cena: 350F. W obie strony: 650F. Inf. i rez. codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. Zapraszamy!

* **"DAZEX - JANUSZ"**. Międzynarodowe połączenia Paryż - Metz - Wrocław - Kraków - Rzeszów - Stalowa Wola - Sandomierz. Wyjazdy we wtorki o godz. 14.00. Cena: 400F. W obie strony: 700F. Zniżki dla dzieci. Tel. (1)43.88.06.98. lub 48.68.76.08.

Mieszkanie w Polsce

* Dwoje młodych ludzi szuka studio/mieszkania. Czynsz max. 2.000F. Tel. (1) 46.67.39.99. (prosić Marię).

Dom w Polsce

* Sprzedam jednorodzinny dom, komfortowo umeblowany, z garażem, położony nad jeziorem gowidlińskim (Kaszuby) z działką 1600 m2. Cena 45 tys.\$. Tel. (1)43.33.22.30.

Praca

Halina Wolańczyk-Kędzińska, znająca j. francuski, angielski, polski, rosyjski i hiszpański podejmie pracę jako sekretarka albo asystentka dyrektora, bądź jako przewodnik turystyczny. Przyjmie również ofertę pracy w księgarni międzynarodowej. Wykształcenie: szkoła amerykańska w Paryżu - Business School, Uniwersytet Paryski, Uniwersytet Warszawski. Tel. (1)42.40.93.37.

Prośba

Za pośrednictwem "Głosu Katolickiego" zwracamy się do instytucji lub osób prywatnych, które dysponują zdezaktualizowanymi (do 1990 roku) **MEDYCZNYMI** czasopismami, broszurami i tym podobnymi wydawnictwami. Są one potrzebne lekarzom w podnoszeniu poziomu leczenia w Polsce. Czasopisma lub informacje o sposobie ich przekazywania prosimy kierować pod adresem: Gdański Komitet Obywatelski - ul. Nowe Ogrody 8/12 - 80-832 Gdańsk. Można to również zrobić za pośrednictwem Pana Junak - 17, Av. Leon Blum - 91100 Corbell Essonnes - tel. (1)64.96.95.89. Serdecznie dziękujemy za pomoc.

* * * * *

PRZYJACIELE "GŁOSU KATOLICKIEGO"

Cyrille Coffre-Coperny - Hucqueliers	300 F
Janina Balaburzyński - Knutange	400 F
s. Marie Alfonsa - Belgia	2.500 FB
Janusz Piechowicz - Grigny	500 F
Leon Grześkowiak - Brassac les Mines	300 F
Stow. Inżynierów i Techn. - Paryż	300 F
Josephine Strzyżyńska - Antony	300 F
Sigismond Stankiewicz - Mondeville	300 F
p. Podsiadło-Gloc - Mons en Baroeul	300 F
Julia Sambur - Talant	400 F

Serdecznie dziękujemy wszystkim naszym Czytelnikom za "prenumeratę Przyjaciół", które wspierają finansowo nasze polonijne pismo.

* * * * *



K R A K U S - Firma licencjonowana
proponuje regularne przejazdy
luksusowym autobusem na trasie
FRANCJA - POLSKA
Tel. (1) 40.85.09.13

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent - 22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois - tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII, MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ (DEPANNAGE)
SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW (20 %)



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM**

FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.

Wyjazdy w czwartki i soboty

Zniżki dla dzieci, osób poniżej 26 lat i powyżej 60 lat.

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.

Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)

Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 11 i 25 V

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

**BIURO PORAD
I TŁUMACZEŃ**

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZALATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiary z parafii

ks. Jan Ciągło SChr:

- Le Creusot 1.870 F

- Montchanin 590 F

Razem: 2.460 F

ks. J. Styła CM - Wittenheim 3.000 F

ks. J. Szozda SAC - Dechy 1.560 F

ks. J. Guzikowski SChr

- Abscon - Fenain 5.200 F

ks. Cz. Margas SChr:

- Dunkerque 830 F

ks. A. Skomorowski SChr:

- Sallaumines 1.810 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

**Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Catholique Polonaise
- 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris.**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
28 kwietnia 1992 r.

GROS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rector Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92706 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Wartosc prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

8000 Charleroi - CCP 000-0249061-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Gros Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARIETAIRE N° 80608



HANDLOWANIE BRONIĄ

Cofając się w przeszłość można zatrzymać się w dowolnym momencie historii i... wyłowić porządaną ilość przykładów dotyczących mroków i uroków handlu bronią, handlu *odroczoną* śmiercią. Gdyż losy ludzkości wciąż pozostają uwikłane w *szusne* wojny, ludzie ciągle nie potrafią dochodzić swoich praw bez używania przemocy, bez wzajemnego zabijania się. To zabrzmi brutalnie, ale cywilizacyjne osiągnięcia, dobrobyt materialny wyrastają często wprost z przewagą technologii wojennych. Okazuje się niesłychanie trudnym rozgraniczenie humanistycznych i wzniosłych deklaracji człowieka (i obywatela) od cichszych, acz twardych racji ekonomicznych determinujących prowadzenie lub wytrzymanie ognia. W sytuacji kiedy potencjał

militarny bywa najskuteczniejszym warunkiem bezpieczeństwa, albo warunkiem słuszności jego racji, zatrzymanie błędnego koła zbrojeń jest utopią. Dopóki społeczeństwa, nie wpadną na lepszy pomysł napędzania koniunktury i zapobiegania konfliktom, dopóty będzie kwitł handel bronią. Póki co osiągnięcie wzajemnie odstraszającej, *sąsiedzkiej* równowagi sił militarnych pozostaje najskuteczniejszym sposobem na pokój i przyjazną współpracę. Przemysł zbrojeniowy w znacznej mierze wyznacza losy państw, poziom życia narodów, powiązania międzynarodowe. Ponad rok temu wojna o Kuwejt uruchomiła wielki, spektakularny rynek zbytu dla amerykańskich (i sojuszniczych) technologii i sprzętu wojennego. Główną walutą transakcji była ropa. Duży biznes posłużył słusznemu poskromieniu irackiego bezprawia. Przy okazji wojna ta stała się poligonem dla produkowanego sprzętu, jedyną w swoim rodzaju reklamą oferowanego towaru, okazała się klęską dla pozostałych konkurentów z branży przemysłu zbrojeniowego. Rakiety *patrioci* mimo zawrotnych cen doskonale się sprzedawały. Kilka miesięcy później rozpoczął się jugosłowiański dramat. ONZ-owskie embargo na dostarczanie broni w te regiony, mimo chlubnych założeń, mimochodem spowodowało

powstanie rażącej nierównowagi sił uczestników konfliktu. Niedozbrojone republiki pozostały bezbronne wobec dysponentów armii federalnej. Rozpad ZSRR i gospodarczy krach wyłaniających się z tego państw stał się okazją do epokowych *soldów* i wyprzedaży uzbrojenia, surowców strategicznych, a nawet elementów broni atomowej. Ten (wieloznacznie) *czarny rynek* obsługuje, w detalu i hurcie, nowych gangsterów Pragi, Berlina i Warszawy; wszelakich afgańskich bojowników, przemytników, potencjalnych terrorystów, afrykańskie demokracje i dyktatury. Ilość niekontrolowanych właścicieli środków rażenia niebezpiecznie wzrosła, ale czy złagodzi to totalny kryzys i głód pod Moskwą? ONZ-owskie, skądinąd bardzo słuszne embargo na dostawy broni (i wszystkiego innego) do Iraku i Libii powoduje jednocześnie olbrzymie, (liczone w milionach dolarów) straty w gospodarce i handlu Polski. Nasze państwo silne obecne na tych arabskich rynkach, importujące tamtejszą ropy rujnująco odczuwa, swe prawomysłne i solidarne podporządkowanie zaleceniom ONZ. Czy bogatsze społeczności ułatwią Polsce znalezienie rekompensat utraty tych rynków, wątpię.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju - EBOR, utworzony przed rokiem, chce pomagać krajom Europy środkowo-wschodniej w realizacji ambicji wolnorynkowych. Jak dotąd, przyznał im pożyczki rzędu 750 mln dolarów, co jest oczywiście kroplą w morzu potrzeb, ale bank jest młody, i w odróżnieniu od innych, umie działać bardzo szybko. Pierwsze projekty uruchomił w kilka miesięcy po powstaniu.

Prezes EBOR-u, Jacques Attali, wykazuje dosyć rzadko spotykaną na Zachodzie przytomność umysłu i umiejętność samokrytyki. Otwierając niedawno dwudniowe obrady dorocznego zgromadzenia banku w Budapeszcie, stwierdził bez ogródek, że pomoc Zachodu jest całkowicie niewspółmierna do rozmiarów zagrożeń politycznych i gospodarczych na Wschodzie. Skrytykował też bariery celne stawiane przez Zachód dla wschodnio-europejskiego importu i obecną politykę rolą EWG. Attali proponuje utworzenie rynku kontynentalnego, wspólnego dla 40 krajów europejskich i radzi państwom postkomunistycznym, by - w oczekiwaniu na ten rynek - nie zrywały mostów i zawierały z Zachodem dwustronne umowy handlowe.

Polska nie powinna się obawiać, że amerykańska pomoc dla Rosji i innych republik Wspólnoty Niepodległych Państw odbije się na zaangażowaniu Waszyngtonu w reformy prowadzone przez trzecią Rzeczpospolitą - taką obietnicę prezydenta George'a Busha zawiązywał do Warszawy premier Jan Olszewski. Dobra wiadomość dla nowego polskiego rządu, którego program gospodarczy jest - jak mówi premier - mniej optymistyczny niż program z lat 1989-90, ale za to bardziej dostosowany do obecnych możliwości kraju i wytrzymałości jego mieszkańców.

Francja wzbogaciła się o nowy zabytek historyczny klasy zerowej. Nie. Nie chodzi wcale o Eurodysnaland pod Paryżem, lecz o podwodną grootę z malowidłami ściennymi z 12-13 wieku przed Chrystusem, odkrytą w Cassis pod Marsylią. Grota znajduje się pod wodą, na głębokości 40 metrów. Do przestronnej sali pokrytej rysunkami bizonów, koni, ptaków, koziorożców, jeleni i protoplastek naszej współczesnej kozy prowadzi długi, 150-metrowy korytarz. Malowidła, wykonane przy użyciu węgla drzewnego i manganu, zachowały się do dnia dzisiejszego dzięki pęknięciom w ścianach groty. Ciągły przepływ powietrza uchronił je przed zgniciem. O ludziach - naszych dalekich przodkach, którzy pokryli wnętrze groty podobiznami dziesiątków rodzajów zwierząt - wiemy

niewiele. Żyli ze zbieractwa i polowań w końcu Paleolitu, przed erą żelazną i brązu. Pozostawili po sobie narzędzia krzemienne lub wykonane z kości zwierzęcych i ości ryb. Ich malarstwo stanowi zagadkę dla naukowców. Według jednej z teorii, stanowiło ono część ówczesnych wierzeń kosmologicznych i mitologicznych. W takim wypadku, należałoby mówić raczej o sanktuarium a nie tylko o zwykłej prehistorycznej grocie.

ARD

Z NOTESU KS. JANA

Pani Kowalska zwraca się do swojego męża:

- Wiesz co, powinniśmy nauczyć się jakiegoś języka, bo bez tego dzisiaj ani rusz.

- Jakiego? - pyta pan Kowalski.

- Bo ja wiem, może amerykańskiego?

- Tam już byliśmy.

- To może angielskiego?

- Przecież tam też już byliśmy!

- A może esperanto?

- Czy ja wiem? Nie wiadomo czy tam kiedykolwiek pojedziemy.